

Wydział Historii

Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Piotra Stańczuka „Podróże i mobilność terytorialna Zamoyskich w XIX wieku w świetle korespondencji rodzinnej”

Praca mgr. Piotra Stańczuka dotyczy mobilności terytorialnej rodziny Zamoyskich w XIX wieku, a dokładniej od 1810 do 1918 roku. Przedmiotem badań są podróże trzech pokoleń: dzieci, wnuków i prawnuków ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego (1775-1856). Przyjęcie cezury 1918 r. powoduje, że ostatnie pokolenie (prawnuki Stanisława i Zofii z Czartoryskich) pojawia się raczej w okresie młodości - ich dorosła aktywność przypadała przeważnie na okres dwudziestolecia międzywojennego.

Jest to praca o podróżach w szerokim rozumieniu, uwzględniająca także wyjazdy „w interesach”, zesłanie w głąb Rosji czy „bieżeństwo” w czasie I wojny światowej.

Autor jako podstawowe pytania badawcze wymienia:

- W jaki sposób podróżowali Zamoyscy?
- Kierunki i motywy wyjazdów.
- Czynniki zwiększające i hamujące mobilność rodziny.
- „Co w podróżach Zamoyskich można uznać za typowe dla epoki i środowiska, a co od tego wzorca odbiegało”?
- „Czy Zamoyscy w badanym okresie kontynuowali styl życia osiemnastowiecznej arystokracji, czy też upodobnili się do ziemiaństwa osiadłego na roli”?
- Jak funkcjonowały ponadzaborowe kontakty rodzinne i towarzyskie?

Trzeba od razu powiedzieć, że autorowi udało się uzyskać interesujące odpowiedzi na te pytania, ale z jednym wyjątkiem – pytania o typowość podróży Zamoyskich. Aspekt porównawczy jest w pracy dość słabo obecny.

Badanie podróżowania arystokratycznej rodziny w tak długim okresie wydaje się ciekawym pomysłem badawczym; takich przekrojowych prac dotyczących pewnego aspektu funkcjonowania arystokracji czy ziemiaństwa nie mamy dużo. Ale praca jest zarazem swoistą monografią rodziny - mobilność mówi dużo o więzi rodzinnej, o statusie społecznym Zamoyskich itp.

Wybór Zamoyskich, a dokładniej potomków ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego (1775-1856), trzeba uznać za trafny. Po pierwsze dlatego, że była to liczna rodzina, już w pokoleniu wnuków Stanisława Zamoyskiego licząca kilkadziesiąt osób (autor analizuje też podróże córek, również po zamążpójściu). Po drugie, do 1914 r. Zamoyscy posiadali podobny status społeczny i majątkowy, choć oczywiście byli wśród nich zamożniejsi, przede wszystkim należący do linii ordynackiej. Po trzecie, w tych trzech pokoleniach wchodzili oni w związki z właściwie wszystkimi ważniejszymi rodami arystokratycznymi w Polsce, co musiało się wiązać z przejmowaniem wzorców spoza rodziny. Jest to więc grupa duża, względnie jednorodna i jak się zdaje reprezentatywna dla arystokracji.

Podróże ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego, zwłaszcza w młodości, nie są omawiane w pracy. Oczywiście, rozumiem dążenie autora do ograniczenia i tak obszernego pola badań, jednak wydaje się, że te młodzieńcze wojaże bardzo silnie wpłynęły na styl życia rodziny i na wychowanie dzieci. Dotyczy to zwłaszcza podróży do Wielkiej Brytanii w początkach małżeństwa.

Autor zwraca uwagę, że zainteresowanie historyków koncentrowało się na trzech liniach rodziny: związanych z Ordynacją Zamojską, Kórnikiem i Kozłówką; pozostałe linie są słabo opracowane. Tu zaś uwzględnione zostały wszystkie linie, w stopniu na jaki pozwalały zachowane źródła.

Praca oparta jest na korespondencji rodzinnej. Autor wykorzystał źródła rękopiśmienne z archiwów i bibliotek w Polsce, w Słowacji i na Ukrainie. Mimo zaginięcia ogromnej części korespondencji Zamoyskich źródła są nadal bardzo obfite i dają możliwość odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Korespondencja jest tu cennym źródłem gdyż poza faktografią przynosi informacje o motywach podejmowania podróży i o tym jak podróż była przeżywana. W różnych miejscach pracy można znaleźć cząstkowe opinie o korespondencji (np. o pomijaniu w listach wizyt w bliskim sąsiedztwie), ale brakuje bardziej systematycznej refleksji źródłoznawczej. Nasuwa się np. pytanie, czy pewnych kwestii (między innymi spotkań z emigrantami) nie przemilczano obawiając się perlustracji listów.

Konstrukcja pracy i ramy chronologiczne nie budzą zastrzeżeń. Konstrukcja wynika z podziału podróży według ich celów. Kolejne rozdziały zostały więc poświęcone wojażom edukacyjnym, tym związanym z kontaktami rodzinnymi i towarzyskimi, podróżom wynikającym z aktywności politycznej i gospodarczej, wyjazdom kuracyjnym i wypoczynkowym, wreszcie – przymusowym zmianom miejsca pobytu. Autor zaznacza jednak wielokrotnie w pracy, że w praktyce łączono różne cele podróży.

Wstęp jest obszerny, zawiera szczegółowe omówienie źródeł oraz literatury naukowej dotyczącej zarówno rodziny Zamoyskich, jak i dziewiętnastowiecznego podróżowania. Brakuje mi jednak literatury obcojęzycznej dotyczącej podróży arystokracji europejskiej i roli odgrywanej przez miejscowości uzdrowiskowe.

Pierwszy, wstępny rozdział przedstawia potomków ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego w podziale na linie, z krótkimi biografiami poszczególnych osób. Zaopatrzone jest też w tablice genealogiczne. Rozdział jest klarowny, pozwala się zorientować w skomplikowanej genealogii Zamoyskich, rodowych siedzibach i dokonaniach członków rodziny. Sceptycznie natomiast podchodzę do charakteryzowania osób za pomocą cytatów z nekrologów. Mężczyzna „prowadził życie istic patriarchalne. Był wzorowym mężem, ojcem i panem”, a kobieta miała „postać, powagę i przymioty niewiasty ewangelicznej i polskiej pani”. Poszczególni Zamoyscy widziani poprzez takie źródła robią się podejrzanie do siebie podobni, stając się uosobieniem pewnych środowiskowych ideałów.

Kolejny rozdział poświęcony jest realiom podróżowania: tradycyjnym transportem konnym i koleją żelazną, a także odgrywającymi znacznie mniejszą rolę żegluga parową i – pod koniec opisywanego okresu - samochodami. Dalej omówione są organizacja podróży, osoby w niej towarzyszące, zakupy dokonywane w jej trakcie, kwestie paszportów i odpraw celnych, wreszcie – wypadki komunikacyjne. Dużo tu ciekawych informacji, których zresztą część nie jest specyficzna dla podróży ziemiaństwa. W przypadku Zamoyskich sprawdza się skądinąd znana teza o przełomowym znaczeniu pojawienia się kolei dla stylu podróżowania; chodzi tu nie tylko o szybkość przemieszczania się, ale i o całą organizację podróży. Autor wskazuje na szybkie przestawienie się rodziny na podróżowanie koleją i uznanie, że dawny tryb podróżowania jest anachroniczny. Ciekawy jest problem przekraczania granicy Królestwa – lęk przed kontrolą celną, przed samowolą celników, koniecznością dawania łapówek i generalnie przed upokarzającą procedurą. Z opisu wynika, że status społeczny ułatwiał Zamoyskim uzyskanie paszportów, ale nie bardzo ułatwiał przejście kontroli celnej.

Praca przynosi ciekawe informacje o organizacji wyjazdów, zarówno w epoce przedkolejowej jak i później.

Obszerny rozdział został poświęcony podróżom o charakterze edukacyjnym. Ujęty jest on zasadniczo chronologicznie, omawiana jest kolejno edukacja synów Stanisława Kostki Zamoyskiego, jego wnuków i prawnuków. Poczynając od dość niekonwencjonalnej decyzji ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego by kształcić kilku synów w protestanckiej Genewie, mamy tu opisy różnych sytuacji edukacyjnych, łącznie z długim nauczaniem domowym. Generalnie widoczne jest stopniowe przechodzenie do formalnej edukacji w gimnazjach i na uczelniach wyższych. Za specyficzne dla Zamoyskich autor uważa częste wybieranie edukacji w Wielkiej Brytanii. Zwraca też uwagę, że młodzi Zamoyscy nie kształcili się w instytucjach edukacyjnych zaboru rosyjskiego (z wyjątkiem politechniki w Rydze). Osobne rozdziały poświęcone zostały podróżom edukacyjnym dziewcząt i praktykom rolniczym, które młodzi Zamoyscy odbywali w majątkach krewnych albo u ziemian, którzy stale przyjmowali praktykantów.

Autor zwraca uwagę na zmieniające się koncepcje wychowawcze. Pokazuje bardzo surowe wychowanie dzieci Stanisława Kostki Zamoyskiego i wyraźne poluzowanie tych rygorów w następnych pokoleniach. Widoczne jest rosnące znaczenie przywiązywane do formacji religijnej. Bardzo ważną staje się fachowa wiedza rolnicza. Zmieniają się wymogi dotyczące wiedzy ogólnej, jaką powinni posiadać ludzie o takim statusie społecznym. Ale potrzebne by tu było odwołanie do szerszej kwestii: jak arystokracja widziała swoją rolę społeczną oraz czego inne grupy społeczne i środowiska opiniotwórcze od niej oczekiwały. Szczegółowe koncepcje wychowawcze wynikały w dużym stopniu właśnie z tego postrzegania swojego miejsca w społeczeństwie.

Kolejnym typem omówionych podróży są te związane z aktywnością polityczną i gospodarczą. Pierwszy typ podróży był z natury rzeczy zmienny, autor omawia tu aktywność parlamentarną, nieformalne kontakty z emigracją, pojedyncze przypadki karier w dyplomacji czy na dworze rosyjskim. Podróże w sprawach majątkowych wynikały z przejścia do samodzielnego gospodarowania w majątkach, wyjazdów na wystawy rolnicze, zakupu krów i koni za granicą.

Kolejny rozdział dotyczy podróży rodzinnych i związanych z życiem towarzyskim. Autor pisze obszernie o wzajemnym odwiedzaniu się Zamoyskich, pobytach w miastach w czasie karnawału, polowaniach, zjazdach rodzinnych. Ciekawy wyłania się tu obraz silnej

więzi rodzinnej potomków Stanisława Kostki Zamoyskiego – wzajemnej pomocy, potrzeby spotkań i wymiany informacji. Ale dostrzegalne jest też stopniowe słabnięcie tych więzi w kolejnych pokoleniach, na co wskazuje niezbyt udana próba stworzenia związku rodzinnego. Interesujący jest też opis wyjazdów na karnawał, z charakterystycznym połączeniem zabawy z uciążliwymi obowiązkami towarzyskimi.

Bardzo obszerny rozdział poświęcony jest wyjazdom kuracyjnym Zamoyskich, motywom wybierania miejscowości uzdrowiskowych, realiom pobytu w nich oraz wrażeniom z tych wyjazdów. Autor pisze, że korespondencja Zamoyskich zawiera informacje o 230 wyjazdach kuracyjnych między latami 40-tymi XIX w. a 1915 r. Wskazuje, że stopniowo od połowy XIX w. obok wyjazdów do wód pojawiają się wyjazdy w góry i do miejscowości nadmorskich. Natomiast nie przekonuje mnie podzielenie większości rozdziału na podrozdziały, w których zrelacjonowane są kuracje różnych linii rodziny Zamoyskich. Ten układ utrudnia sprobematyzowanie i bardziej syntetyczne przedstawienie materii (np. warto zestawić ze sobą wzmianki o wyjazdach do Zakopanego; wydaje się, że składają się one na dość wyrazisty obraz tego nowego kierunku wyjazdów kuracyjnych).

Autor – słusznie, moim zdaniem - polemizuje z częstym przedstawianiem podróży do wód jako pretekstu do uczestnictwa w kosmopolitycznym życiu towarzyskim, które kwitło w uzdrowiskach. Jak pisze, korespondencja Zamoyskich świadczy, że jechano do wód z rzeczywistych powodów zdrowotnych, często starając się na miejscu izolować od światowego życia. Można jednak zwrócić uwagę, że, chyba zwłaszcza w czasach paskiewiczowskich, konieczność leczenia była dobrym argumentem w staraniach o paszport. Dobrze to jest widoczne w przypadku Zygmunta Krasieńskiego, a sytuacja Zamoyskich była podobna – w obu przypadkach władze mogły się obawiać kontaktów z polską emigracją.

Na marginesie trzeba wskazać błąd faktograficzny - informacja, że w 1913 r. w Galicji było 75 lekarzy (s.309) jest błędna; było ich około 1400, podana przez autora liczba odnosi się zapewne do chirurgów.

W ostatnim rozdziale omówione zostały „podróże niezamierzone” Zamoyskich związane z powstaniami, represjami politycznymi, a przede wszystkim pierwszą wojną światową, która przyniosła zniszczenie części rodzinnych majątków.

Praca pokazuje wyraźną zmianę stylu życia. W pierwszej połowie stulecia Zamoyscy przebywają w mieście, zdawszy zarządzenie majątkami na administratorów, angażują się w działalność publiczną Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego przed 1831 r. i właśnie

odbywają długie podróże. Od lat sześćdziesiątych XIX w. coraz więcej czasu spędzają w swoich majątkach, którymi sami zarządzają. Wiąże się to zresztą z modernizacją dawnych i wznoszeniem nowych wiejskich pałaców. Miasto staje się miejscem spędzania karnawału (ten element jest niezmienny przez całe stulecie), ale już nie stałym miejscem zamieszkania. Natomiast wyjazdy zagraniczne, zwłaszcza mężczyźni, stają się znacznie krótsze. Wieloletnie życie w podróży jest rzadką sytuacją, przeważnie raczej wymuszoną przez okoliczności niż wybraną. Modernizacja majątków powoduje pojawienie się nowych typów podróży – na wystawy rolnicze, w których Zamoyscy uczestniczą jako wystawcy, sędziowie i współorganizatorzy czy w celu zakupu zwierząt gospodarskich.

Autor dobrze opisuje ewolucję podróżowania polskiej arystokracji, ale pozbawione jest to kontekstu zewnętrznego. Jak zmieniało się podróżowanie europejskiej arystokracji? Czy może szerzej elit, bo przecież od pewnego momentu arystokracja przenika się z bogatą burżuazją. Chęć nawiązania kontaktów z europejskimi elitami, o której autor wielokrotnie pisze w odniesieniu do kolejnych pokoleń rodziny, pociągała za sobą konieczność dostosowania się do tego międzynarodowego stylu podróżowania i życia towarzyskiego.

Autor wielokrotnie wspomina o kosztach podróży, leczenia w uzdrowiskach, edukacji, o ograniczaniu wydatków wysyłanych za granicę młodych ludzi. Ale jest to sprawa, która wymagałaby bardziej syntetycznej refleksji. Jak dużym obciążeniem dla finansów rodziny było podróżowanie? Czy podróże nie stawały się tańsze, wobec np. zredukowania liczby osób towarzyszących? Czy wyraźne ograniczenie podróżowania poczynając od lat sześćdziesiątych wiąże się tylko z koniecznością samodzielnego gospodarowania w majątkach czy też z ograniczeniami finansowymi?

Praca prezentuje spojrzenie z wewnątrz środowiska arystokracji. Wynika to z wykorzystanych źródeł, nie tylko korespondencji, ale i źródeł prasowych jak dziennik „Czas” czy bardziej specjalistyczne czasopisma kierowane do ziemian. Jeżeli pojawiają się kontrowersje dotyczące podróży (np. sensowności kuracji w miejscowościach uzdrowiskowych), to są to kontrowersje w tym środowisku. A przecież mamy tu do czynienia z grupą bardzo obserwowaną, której tryb życia jest komentowany przez mniej zamożne ziemianstwo i inteligencję. Zauważmy, że długie przebywanie poza krajem to jeden z negatywnych stereotypów dotyczących polskiej arystokracji. Tego zewnętrznego komentarza mi brakuje. Myślę, że sporo materiału mogą tu dostarczyć źródła pamiętnikarskie.

Przedstawione w recenzji uwagi krytyczne odnoszą się przede wszystkim do poszerzenia kontekstu sytuacji opisanych w pracy. Mam nadzieję, że okażą się przydatne przy ewentualnym wydaniu pracy. Nie podważają jednak tego, co autorowi udało się dokonać – przedstawienia zmian w podróżowaniu i mobilności rodziny Zamoyskich, a szerzej zasadniczej zmiany w stylu życia arystokracji, która dokonała się między początkiem XIX w. a pierwszą wojną światową. Praca jest cennym wkładem w badania nad arystokracją polską w XIX w.

Pracę dobrze się czyta. Autor obficie cytuje korespondencję Zamoyskich, ale są cytaty dobrze dobrane i interesujące. Przypisy i bibliografia są sporządzone prawidłowo.

Reasumując stwierdzam, że recenzowana praca doktorska spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w myśl ustawy o stopniach naukowych, tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14.03.2003 roku art. 13 ust. 1 i wnoszę o dopuszczenie mgr. Tomasza Piotra Stańczuka do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

